

DZIENNIK WILEŃSKI

Wychodzi codziennie rano z wyjątkiem poniedziałków i dni poświątecznych.

Adres Redakcji i Administracji: Dominikańska № 4. Skrzynka pocztowa № 70. Telefon № 349. Redakcja otwarta od 12 do 1 i od 5 do 6 po poł.
Administracja otwarta codziennie od 9 do 5 popoł. i w niedziele od 1 do 2-ej.

Warunki prenumeraty: miesięcznie w administracji — 30 mk., z odnośnieniem do domu, lub przesyłką pocztową 35 mk., zagranicą 75 mk.

||| Cena ogłoszeń: Za wiersz petitu jednołamowy: przed tekstem 12 mk., za tekstem 5 mk., nekrologi 6 mk., nadesłane w tekście 15 mk.

Kantor wymiany W. SZUMAŃSKI i E. KOWALSKI

ul. Adama Mickiewicza 1 (S-to Jersba)

Wymienia wszelką walutę i kupuje papiery procentowe. Listy Wileńsk. Banku Ziemińskiego nabywa po wysokich cenach.

KANTOR WYMIANY M. ŻEJMO

ul. ZAMKOWA 20-a (Wielka) róg św. Michalskiego, wejście z zanika, na piętrze. Wymienia różne pieniądze na dogodnych warunkach. Przyjmuje zamówienia na dostawę walut i papierów 0/0 na rachunek klientów.

Pasy skórzane, chromowe, balata i parciane,

Weże gumowe i parciane

poleca

DOW HANDLOWY

„ANGLOPOL” Warszawa, Trębacka 13, tel. 118-51.

OPRETKA POLSKA.
Dziś — „BARON CYGAŃSKI”
operetka J. Straussa.
Początek o godz. 8 1/2 wiecz.

Pamiętajcie o pożyczce
ODRODZENIA.

Nasza chora młodość polityczna.

Świat wyszedł ze wstrząśnięć wielkiej wojny trochę pochylony. Inaczej był budowany, niż teraz wygląda. Od tego pionu architektonicznego, według którego wzroszone były cywilizacje, potworzyły się odchylenia. Daje się to spostrzec we wszystkich cywilizacjach w mniejszym lub większym stopniu. Ale najgorzej wyszła Rosja, która nie wytrzymała wstrząśnięć i runęła.

Za mało było w świecie życia duchowego, prawdziwie inteligentnego, aby narody pokonać mogły w swoich organizmach zniszczenie, wywołane wysokiemi wojny. Wszędzie mniej lub więcej przed wojną wiał górę kierunek myślenia utopijczego, pogląd na świat mechaniczny i materialistyczny.

W wojnie brały udział czynniki: idei oraz siły mechaniczno-materialnej. Temu drugiemu czynnikowi łatwiej zrozumiałem, a myśli słabe budują teraz ołtarze, one bowiem czciły go już dawniej. Czynniki ideowy wielkich cywilizacji zwycięskich wyszedł z tej walki bez dobitnego wyrazu intelektualnego. Wyczerpanie nerwowe nie pozwala na razie jasno uświadomić tego, co się stało, głównie z tego powodu, że wielka idea cywilizacji narodowych, przyswieszcających tej wojnie, zawdzięcza swoje zwycięstwo bezwiednym w znacznym stopniu instyktom mas.

Rzecz dokonała się z bardzo małym udziałem tego, co nazywamy rolą wielkich ludzi. Póki nie było karłowate, nie było wielkich ludzi w Europie, którzyby teraz działali jak reflektory.

Obecne skrzywienie postawy narodów określa się wypadkową dwu sił zasadniczych, które przed wojną ścierały się z sobą w życiu wewnętrznym i międzynarodowym: 1) żywiołu duchowego organicznego, opartego na zmysle narodowym i 2) żywiołu, który tego zmysłu nie miał, a kierowany był przez organizacje międzynarodowe na pole doktryn głoszących możliwość życia poza narodem w dowolnych związkach mechanicznych.

Wojna wytworzyła wiele szans przewagi temu drugiemu żywiołowi już przez to samo, że zawieszając

normalne reguły życia, wprowadziła siłą faktum niemało pierwiastku rewolucyjnego. Wojna jest rewolucją już przez to samo, że realizuje cele za pomocą siły i przewag mechanicznej natury. Te naturalne czynniki wojny zmilitaryzowały międzynarodówkę, pomimo jej zasad pacyfistycznych. Wyrwała ona teraz państwu skrwawioną broń, aby jej użyć do wywrótu wewnętrznego.

Sai się więc światu, owemu antynarodowemu, ideał panowania proletariatu, sai się, że nadchodzi anioł pokoju, poskromiciel nacjonalizmu. A tymczasem za ścianą stoi śmierć bolszewicka. Bo tak w rzeczywistości ten anioł wygląda.

W tym stanie podgorączkowym narodów jest wszędzie tyle bolszewizmu, na ile pozwala kultura. On to pochyla zanożone ich krzyże. U nas ten bakcyl gorączki uderzył na słaby intelekt polityczny. Jego to działanie odchyła naszą linię postępowania od linii dziejowej i sprawia to, że się sami dziwimy, dla czego tam jesteśmy, niż sobie rokowaliśmy.

Skrzywiła się czasowo oś naszej budowy duchowej wskutek tego, że założenie naszej cywilizacji nie odpowiada faktycznemu ukształtowaniu się stosunków wewnętrznych. Jest to okres przejściowy i niewątpliwie wyprostujemy się. Ale na razie nie władamy swymi ruchami, jakbyśmy mieli porażone centrum mózgowe. Ruchy nasze wykonywają ci, którzy nie mają jasnej świadomości dziejowej, a przyszli do wpływów z mechanicznego przypadku.

Były to umysły przygotowane do robót czysto mechanicznych, wierzące nie w umysł narodu, lecz w rozmyśl ludzi zrzeszonych według pewnej doktryny i recepty konspiracyjnej. Ojczyznę zastępowała im partja, tradycję chwały narodowej — kult przawodców, poczucie historycznej ewolucji — wiara w mechaniczną rewolucyjność, działanie wychowawcze na masę — nakaz organizacyjny, potrzebę wytwarzania wartości — szukanie we wszystkim użyteczności, tęsknotę idealną — polityka celu doraźnego bez względu na środki.

Taki typ moralny tylko przypadkiem mógł dojść do roli opiekowania się losami narodu, bo on nie ma możliwości myślenia politycznego. Można z tem aparatem duchowym robić politykę zamachów rewolucyjnych, ale nie podobna myśleć za naród. Mamy na myśli tę sferę inteligencji, która łączy dzisiaj do steru i usiłuje interpretować wypadki według swojej ubogiej wyobraźni politycznej. Kompromituje ona naczelne zamierzenia polityczne państwa, wstawiając im swoją ideologię. A gdy ma wpływ na bieg spraw politycznych, to ten bieg wypacza szkodliwie.

Od narodu za naród nie mogą być wykonywane czynności polityczne, nie odpowiadające jego woli historycznej. Istnieje bowiem referendum historyczne narodu, o które działanie mechaniczne idące na przekór tej woli, musi w końcu się rozbić. I sejm w pewnej chwili przejściowej może nie mieć sądu doraźnego, ale naród linję wyprostuje.

To, co ten typ maszynowo myślącej pół-inteligencji politycznie sobie wyobraża, nosi w sobie zaród zniszczenia, jest zbyt doktrynerskie, za mało organiczne, jak na politykę i nierealne.

Pod pewnymi względami może dobrze jest, że u nas bolszewizm skierował się na ambicje państwa, tracąc na siłę w działaniu na masę jako ruch komunistyczny. Nasza wypadkowa owych dwu sił, o których wyżej mówiłem, poszła górą i wylądowuje się w akcji państwowej. Ale tutaj trzeba się szybko uczyć mianowicie uczyć się narodu, gdy siedzi się na narodzie, nie na partji.

Ow gatunek, pracujący teraz w państwowości, tańczy bez taktu. Naród to czuje i to psuje dobry nastrój, potrzebny w czasach odrodzenia się życia. Aby rytm dziejowej schwytać, należy pogłębić patriotyzm głębszą myślą narodową. Myśl teraz jest kompromitująca uboga w tych sferach, nie dorasta do faktów, które są lepsze, niż wyznaczony im rysunek myślowy.

Ludzie, kręcący się dzisiaj koło steru rządowego i sejmu, dotychczas nie mogą się połączyć w tem, co się stało, i zachowują się tak, jakby im zależało na tem, żeby polityka narodowa znajdowała się w sferze wpływów niemieckich. Ten rys najbardziej nas kompromituje, jako niepożytecznych politycznie.

Piętno apolityczności wybitnie uwydatniła się w tem także, że ludzie tego oboszu nie wstydzą się swego defektu organicznego, jakim jest brak poczucia gniazda narodowego. Nie wiedzą nawet o tem, że to jest kompromitujące. Daje się bowiem na każdym kroku spotykać wśród nich lekceważenie Wielkopolski, morza, terenów plebiscytowych na zachodzie. Dlaczego? Bo oni są z partji, która robiła politykę wywrotową w Rosji i tam się nanczyła państwo. Czego innego nie chcą. Im by się chciało

raczej stwarzać na wschodzie buforowe państwo — mechaniczne zlepki, bez organicznych podstaw narodowych, choćby z krzywdą Polski, aby tylko wykonać dawny program rosyjski.

Potrzeba dłuższego czasu i uczciwej pracy nad sobą, aby ze swoją nową rolą i z prawami życia narodu się pogodzić, a załogów się wyszyc.

Brak intuicji narodowej — mianowicie świadomości dziejowej — oto choroba, w którą wpędziła pewną sferę naszej inteligencji ta edukacja w szkole socjalistycznej. To nie pozwala nam dzisiaj zachować należytej postawy w tak krytycznym momencie dziejów. Dlatego w pełni sił idziemy a teraz chrojąc i błądząc.

Z. Wasilewski.

Położenie na froncie.

Rozbicie dwóch brygad nieprzyjaciela. Pomyślne walki na Polesiu i nad Teterewem.

KOM. SZTABU GENERALNEGO WOJSK POLSKICH.

z dnia 16 czerwca:

Na odcinku północnym wzdłuż rzeki Auty po nieudanych atakach nieprzyjacielskich panuje spokój.

Walki na wschodnim brzegu Górnej Berezyny, jakie się wywiązały podczas naszej akcji dnia 14 i 15 b. m., cechowała niezwykła zaciętość. Oddziały nasze parokrotnie były zmuszone pokonywać opór nieprzyjaciela, walcząc białą bronią i z pomocą granatów ręcznych. 15 i 86 brygady piechoty nieprzyjacielskiej uległy zupełnemu rozbięciu.

Na odcinku Bobrujska odparto atak bolszewicki na Domanowszczyznę.

Na Polesiu oddziały nasze rozbiły kolumny nieprzyjaciela, posuwające się w kierunku Czarnobyla i Czerewacza.

Oddziały armji generała Rydza Smigłego odparły silną grupę przeciwnika na linii Teterewa.

Na Podolu spokój.

Szef Oddziału Operacyjnego Nacz. Dow. Stachiewicz, pułkownik Szt. Gen.

Pomoc Francji dla Polski.

Według otrzymanych w Berlinie wiadomości, rząd francuski postanowił udzielić Polsce czynnej pomocy przeciw bolszewikom, wysyłając wojska kolonialne. Znaczące oddziały czarne i kolorowe są już przygotowane do wylądowania na front bolszewicki.

W Niemczech tłumaczą to zawarciem umowy między Polską a Francją co do wzajemnej pomocy militarnej.

Wyrównanie opłatu Kijowskiego.

Oprótnienie Kijowa — jak stwierdza korespondent „Rzeczypospolitej” — na który nieprzyjaciel bezpośrednio nie aspirował, nastąpiło z powodów, a mianowicie w następstwie sformowania przez nieprzyjaciela Prypeci pod Czarnobylem (na północ od Kijowa) i niemal równo-

czesnego przedarcia się konnych oddziałów nieprzyjacielskich w okolicy Machnowki (na południe od Kijowa) tak, że grupa wojskowa przyczółka mostowego Kijów chwilowo niejako zawisła w powietrzu. Mimo to jednak gen. Rydz Smigły czuł się w możności utrzymania Kijowa i oprótnił go tylko na stanowcze zarsządzenie władz wyższych, których osena idzie w tym kierunku, iż strategicznie ważną w tym odcinku jest tylko linja Teterewa, tę zaś linję wojska Polskie utrzymały i dzisiaj już zabezpieczyły. (A ponieważ Czarnobyl jest już odzyskany, przeto epizod kijowski należy dziś uważać już za wyrównany i oczekiwać dalszych pomysłów posunięć.

Pułk Bytomski.

BYTOM (17 bm. PAT) — Prasa polska górnośląska donosi: W ostatnich walkach na froncie odznaczył się pułk bytomski, za co otrzymał w rozkazie dziennym pochwałę. Dowództwo pręknęło ogłoszenie w prasie górnośląskiej komunikat, że Górnoślązacy gotowi poświęcić wszystkie siły w obronie ojczyzny i dowieść krwią, że gotowi są umrzeć dla Polski.

TELEGRAMY.

Angielskie fabryki broni w Polsce.

LONDYN 17 b. m. (P. A. T.) — Jeden z posłów do Izby Gmin zainterpelował, czy prawdą jest, że angielscy fabrykanci broni wysłali do Polski przedstawicieli celem otwarcia tam fabryk amunicji. Odpowiedź rządowa stwierdziła, iż firmy rzeczzone rzeczywiście wysłały do Polski przedstawicieli.

Polacy amerykańscy na pożyczkę.

WASZYNGTON 17 bm. (PAT.) — Na zgromadzeniu Polaków amerykańskich w Nowym Jorku postanowiono zakupić polską pożyczkę państwową za miljon dolarów.

Przyjazd przyjaciela Wilsona.

LONDYN 17 b. m. (P. A. T.) — Pułk. House udaje się do Europy za wiedzą Wilsona i rządu. Zwiędzi on Anglię, Francję, Belgię, Polskę, Czechy, Niemcy i Szwajcarię.

Zjazd prezydentów krajów bałtyckich.

PARYŻ 17 bm. (P. A. T.) — Dn. 12 czerwca w Dorpacie odbędzie się pierwsze posiedzenie przedstawicieli krajów bałtyckich.

O długi Rosji.

PARYŻ (17 bm. PAT.) — «Times» donosi: Krasin zajmuje stanowisko, że rząd sowieński nie powinien płacić żadnych długów, które były zaciągane przez rząd kapitalistyczny albo mieszczański. Jeżeli jednak rząd sowieński będzie uważał za stosowne wziąć na siebie to zobowiązanie, będzie wtedy żądał przyszanania mu wszelkich praw i udogodnień, jakie były zaofiarowane Rosji tego czasu. Będzie następnie obstawał przy przeprowadzeniu postanowienia układu londyńskiego z 1915 roku, którym przyszano Rosji Konstantynopol.

PARYŻ (17 bm. PAT.) — Konferencja międzynarodowa obrony interesów cudzoziemskich w Rosji postanowiła, że Rosja i państwa powstałe na terenach b. cesarstwa, winny zobowiązać się do pokrycia długów z okresu carskiego.

Wyrok.

LONDYN 17 b. m. (PAT.) — «Daily Telegraph» otrzymał depeszę z Kopenhagi, według której trybunał rewolucyjny skazał 4 ministrów rządu Kołczaka na śmierć, a 6-ciu na ciężkie roboty.

Bolszewicy i Finlandja.

LONDYN 17 b. m. (PAT.) — Bolszewicy szędzali od Finlandji natychmiastowego zawieszenia broni.

O wyspy Alandzkie.

SZTOKHOLM 17 bm. (PAT.) — Rząd szwedzki wystosował do pięciu największych mocarstw notę, domagającą się wymiany zdań w sprawie wysp Alandzkich.

Żądanie Słowaków.

BUDAPESZT 17 b. m. (PAT.) — Słowacy żądają by urzędnicy czescy pełniący służbę na Słowaczynie, nauczyli się w ciągu jednego roku po słowacku. Jak dawniej Słowaczyna broniła się przed madszarystwem, tak teraz ze zdwojoną energią będzie walczyć przeciwko polityce czeskiej aż do uzyskania zupełnej autonomji.

Przesilenie w Austrii załatwiono.

NAUEN 17 b. m. (P. A. T.) — Kryzys gabinetowy austriacki załatwiony. Dawny rząd został przywrócony.

Niemcy nie chcą rozbrojenia.

BERLIN 17 b. m. (P. A. T.) — «Berliner Tageblatt» pisze, że w Paryżu została wręczona nota niemiecka, domagająca się przedłużenia do 10 października terminu, do którego Niemcy mogłyby zatrzymać pod broń 200 tysięcy ludzi.

Evakuacja Flensburga przez Francuzów.

LYNGBY 17 b. m. (P. A. T.) — Reuter donosi z Berlina. Załoga francuska opuszcza dziś Flensburg. Jednocześnie Niemcy wchodzą w prawa suwerenne.

Przesilenie rządowe w Norwegji.

CHRYSTJANJA 17 bm. (PAT.) — Gabinet norweski podał się do dymisji.

Nowy rząd włoski.

RZYM 17 b. m. (P. A. T.) — Skład nowego gabinetu będzie ogłoszony za kilka dni. Parlament ma być zwołany na 23 bm. Orlando cofną swą dymisję z przewodnictwa parlamentu, na skutek gorących nalegań Giolittiego.

RZYM 17 b. m. (P. A. T.) — Utworzono nowy rząd. Sforza został ministrem spraw zagranicznych.

Powstanie w Albanji.

PARYŻ 17 b. m. (P. A. T.) — «Petit Parisien» dowiaduje się z Rzymu, że dowódca powstańców albańskich zmusił Włochów do ewakuacji Vallony groźbą okrucieństw względem jeńców, obiecując uwolnić ich natychmiast po zajęciu Vallony. Zbiegli jeńcy opowiadają, iż kilku z pomiędzy nich zostało pokuszonych lub żywcem odartych ze skóry.

RZYM 17 b. m. (PAT.) — W Albanji panuje spokój. Powstańcy przygotowują nowe ataki. Włochy ewakuowali Palermo.

Zgen Rejano.

PARYŻ 17 b. m. (P. A. T.) — Zmarła tu znakomita artystka, Rejane.

Administracja w Palestynie.

POLDHU 17 b. m. (P. A. T.) — Lloyd George oświadczył Izbie Gmin, że niezwłocznie zaprowadzi administrację cywilną w Palestynie.

Kandydat na Prezydenta Stanów Zjednoczonych.

POLDHU 17 b. m. (P. A. T.) — Partja demokratyczna zamierza postawić kandydaturę ambasadora amerykańskiego w Londynie Davisa, na Prezydenta Stanów Zjednoczonych.

Spadek cen wełny.

PARYŻ 17 b. m. (P. A. T.) — Cena wełny amerykańskiej spadła o tyle, iż niższa jest od kosztów wyrobu. Stany Zjednoczone zawalone są towarami, którego sprzedać nie mogą.

Wiadomości polityczne.**Przesilenie gabinetowe.**

Do przedwczoraj wieczorem nie zaszła żadna decydująca zmiana w przesileniu gabinetowym. Wyjaśniono się tylko ostatecznie, iż socjaliści udziału w nowym gabinecie nie wezmą.

P. Skulski, któremu Naczelnik Państwa we wtorek w nocy zaproponował sformowanie gabinetu, w środę popołudniu rozpoczął konferencję z przywódcami klubów sejmowych. Wczoraj wieczorem miał dać Naczelnikowi Państwa definitywną odpowiedź, czy gabinet sformuje. Pewniejszych wiadomości co do tego narazie niema żadnych.

Konferencja w Spaa

Termin tej doniosłej konferencji przedstawicieli państw zachodnich nie został jeszcze oznaczony. Prawdopodobnie jednak odbędzie się ona w lipcu.

Korespondent «Gaz. Warsz.» donosi z Paryża:

Wrocie nam czytelniki w Anglii, a nawet we Francji komentują naszą ewakuację Kijowa w sensie dla nas ujemnym.

Szanse naszego udziału w konferencji w Spaa nigdy nie były wielkie i ciągle są bardzo słabe, wczoraj jednakże cokolwiek się polepszyły.

Mobilizacja w Rumunji.

Wiedeński korespondent «Kur. Ilustr.» donosi: Z Bukaresztu nadchodzą wiadomości, że wobec częstotliwych sukcesów bolszewickich, rząd rumuński uznał za stosowne zabezpieczenie granic na wypadek ewentualnego natarcia bolszewików i ogłosił powszechną mobilizację.

Upośledzenie Dynaburgu.

Wybory do rady miejskiej w Dynaburgu mają się odbyć 20 czerwca. Prawo wyborcze posiadają wszyscy świeżo przybyli na Inflanty urzędnicy Łotyzy, natomiast dużą część ludności polskiej zamieszkała tu od kilkunastu lat praw tych nie posiada, gdyż władze lotewskie uznały za cudzoziemców wszystkich Polaków, urodzonych poza granicami obecnej Letgalji. Dynaburg liczący 33 proc. Polaków, tylni żydów, 25 proc. Rosjan zaledwo 3 proc. Łotyszów nie cieszy się łaskami rządu lotewskiego, który stara się wyraźnie zrujnować finansowo to miasto. Istnieje projekt przeniesienia centrum administracji Letgalji z Dynaburga do Reżycy, która ma charakter znacznie mniej polski.

Panika wśród paskarzy.

(Koresp. własna „Dziennika Wil.”)

Paryż, dn. 5 czerwca.

Jak było do przewidzenia, po długim okresie ciągłego śrubowania cen aż do wyżyn zawrotnych, nastąpiła nareszcie upragniona zniżka, wywołując westchnienie ulgi u wszystkich, za wyjątkiem zawodowych i przygodnych paskarzy. Od kilku dni walory spadają na łeb, na szyję, ten zbawienny wpływ idzie z Zachodu na Wschód; pierwsze radosne objawy ukazały się w Tokio (spadek jedwabiu), następnie w New-Yorku i w Londynie (bawełna, nafta, węgiel), a wreszcie, via Paryż, zawitały do znękanej drożyzną Europy... Jest nadzieja, że kiedy te słowa dojdą do miejsca przeznaczenia, ów upragniony gość zjawi się i w naszym kraju, nad którym pastwi się od pięciu lat wyzdana spekulacja...

Całe międzynarodowe szachrajstwo zarozi się w popłochu, jak plugawe robactwo, na które chluśnięto wrzątkiem. Niebawem ujrzycie, mili czytelnicy, na ulicach Warszawy, Lwowa, Poznania, Krakowa, Lublina, Wilna, jak Polska długa i szeroka, cudowne, uroczyste widwisko: spuszczone na kwintę nosy i strapione twarze notorycznych i potajemnych paskarzy, mierzących posepnem okiem rozmiary klęski. Szkoda jeno, że wielu z nich zdążyło ukryć w miejscu bezpiecznym cały nagrobiony łup...

Pęk uniwersalny pasek i jest nadzieja, że płonne będą wysiłki sfer zainteresowanych, aby go znów nawiązać i narzucić. Jakże są przyczyny tego zjawiska? Oto, przedewszystkiem, najszerzy ogół publiczności, zrażony wysokością cen, popro-

stu przestał kupować nietylko przedmioty pierwszej potrzeby — jak meble, samochody, perfumy, — ale nawet ubrania, bieliznę i obuwie. Poczęło się łątać, sztukować, cerować, farbować, odnawiać rzeczy znoszone. Prezes rady ministrów, Millerand, dał przykład, pokazując ostentacyjnie w Izbie swoją granatową marynarkę, rzetelnie wyświechtaną... W miarę zmniejszania się popytu, rosła automatycznie podaż. Okazało się wkrótce, że spekulanci i pośrednicy przechowywali w składach znaczne ilości surowców i fabrykatów w oczekiwaniu zwyczajki; alisci przerażeni bojkotem, widząc wahanie się cen, poczęli zbywać swoje zapasy, zrazu ostrożnie, później coraz pośpieszniej.

Z drugiej strony, podnieść należy energję, z jaką organy państwowe prowadziły walkę z drożyzną bez uciekania się do środków tak ryzykownych, jak rekwizycja, upaństwowienie i t. d. Walka ta zasługuje na ścisły i obszerny opis, nie mając na to miejsca, ni czasu, poprzestane tu na wytknięciu głównych jej etapów.

Trzy prawdy zostały w porę zrozumiane: popierwsze, że najsurowsze kary i przepisy policyjne nie zastąpią braku towarów, podrugie, że chcąc walczyć z drożyzną, należy tęcić nieróbstwo i bardzo ostro przeciwdziałać strajkom, potrzecie, że publiczność powinna bronić się sama, bojkotując niesumiennych kupców.

Obok tedy bardzo ścisłej kontroli policyjnej, państwo i zarządy miejskie wystawiły szereg baraków, w których

ludność mogła zaopatrywać się w przedmioty pierwszej potrzeby po cenach przystępnych. Baraki te, rozsiane po wszystkich dzielnicach, miały wielkie powodzenie i spędziły sen z powiek niejednego paskarza. Prócz tego, w dzielnicy handlowej wzniesiono olbrzymie «kuchnie ludowe», wydające wcale przyzwoite obiady po 2 franki i uczęszczane głównie przez urzędników biurowych, szwaczki, midinetki i t. d. Wywołało to burzliwe protesty parzygnatów, każących sobie płacić po cztery i pięć franków za marny befszytek z kartoflami, ale odniosło pożądany skutek. Następnie rzucono na rynek, pod kontrolą policji, dwa miliony par «trzewików narodowych», których nie wolno było sprzedawać drożej, nad 33 franki. «La chaussure nationale» była literalnie rozchwyтана. Piszący te słowa może zaświadczyć, że trzewiki typu «narodowego», choć przygrube, są wygodne i trwałe, i że można je demonstrować w café de la Paix bez ujmy dla swej godności. Wielkie powodzenie miał również «kostjum narodowy» w cenie 147 fr. w Anglii, która, jak wiadomo, nadaje ton w zakresie mody męskiej. Król Jerzy Piąty popieszył zamówić dla siebie kilka takich garniturów, za królem poszli oczywiście ławą lordowie, a za lordami wszyscy, aż do subjektów włącznie. Skłoniło to pp. krawców do zbawiennych medytacji wśród stosów drogiego sukna, o które pies kulawy nie pytał. Wreszcie, co było również arcywazne, fabrykanci strajków przekonali się, że i ten «pasek na pracę ręczną» niekiedy pęka. Tysiące ochotników, pochodzących z najróżniejszych sfer, a zaprawionych do ciężkiej pracy fizycznej, dzięki niesłuchanie rozpowszechnionej praktyce sportów, zgłosiło się samorzutnie, żeby zastąpić strajkujących kolejarzy, tramwajarzy, robotników elektrowni, gazowni, wodociągów i t. d. Dzięki temu ostatnie strajki, które miały wstrząsnąć posadami Anglii i Francji (na hasło dane z Berlina i Moskwy) spaliły na panewce. Zjawisko to świadczy o głębokich zmianach, jakie zaszły w ocenie pracy ręcznej i walki klas, powrócę jeszcze nieraz do tego tematu.

Nie mogę pominąć milczeniem chlubnej roli, jaką odegrała prasa w zażartej z zwycięskiej wojnie z paskarstwem. Niektóre gazety utworzyły specjalne hufce reporterów, które myszkowały po mieście, wstępując do sklepów, handlowców, restauracji, hotelów, obserwując stragany, śledząc każdy ruch przekupniów i t. d. Biada paskarzowi, który dostał się w łapy takiego detektywa. Nazajutrz nazwisko jego, firma, adres i wszystkie grzechy figurowały w gazecie, a nadmiar pociągano go do odpowiedzialności sądowej. Istny postrach padł w końcu na zastępy pp. spekulantów, bojących się jak ognia, niepochlebnej reklamy w rubryce «Nadużycia», bardzo gorliwie czytowanej, zwłaszcza w popularnym «Intransigeant». Polecam ten sposób uwadze naszej prasy i rozpiszę się o nim w następnym liście obszerniej.

L. Brun.

o sprawie Cieszyńskiej.

Powoli zaczyna przenikać do kół ententy świadomość, że przeprowadzenie plebiscytu na Śląsku Cieszyńskim z racji wytworzonej w chwili obecnej sytuacji jest wzrost niemożliwe. Zdrowy rozsądek i pogąd, zwłaszcza w kołach francuskich, zaczyna brać górę nad złudzeniami. Prasa warszawska na podstawie informacji z Paryża, komunikuje, że w sprawie Śląska Cieszyńskiego Francja stanęła całkowicie i bez zastrzeżeń po stronie Polski. Czynniki kierujące francuskie doszły do przekonania, że Polska przedstawia większe korzyści polityczne i finansowe niż Czeszy oraz, że będzie miała olbrzymi wpływ na kształtowanie wschodniej Europy, podczas gdy znaczenie Czech, otoczonych ze wszystkich stron, będzie zawsze ograniczone. Śląsk Cieszyński etnograficznie należy do Polski, gdyż jest zamieszkały przeważnie przez Polaków, należy zatem przyznać go w całości, bez plebiscytu Polsce.

Korespondent zaś «Gazety Warszawskiej» telegrafuje z Paryża, że król Albert zgodził się być arbitrem w sporze polsko-czeskim, ale na Śląsk nie pojedzie.

Rokowania Patka z Benessem zostały zakończone. Benesz opuścił Paryż, udając się do Pragi. Patk wyjechał też do Warszawy. Rokowania toczyły się bezpośrednio pomiędzy ministrami spraw zagranicznych Polski i Czecho-Słowacji. Benesz oświadczył Patkowi, że gabinet praski jeszcze nie zaakceptował arbitrażu.

Rada ambasadorów zaproponowała królowi Albertowi urząd arbitra po zgodzeniu się Benesza w imieniu rządu czesko-słowackiego na rozwiązanie sprawy za pomocą sądu rozjemczego: Można przypuszczać, że Benesz zmienił stanowisko pod wpływem naszej sytuacji wojennej. Jest rzeczą ciekawą, że 12 czerwca Benesz w interwiewie «Południowych Nowost» nie zaprzeczył faktu, że pospół z Krasinem rozpatrywał możliwość wspólnej akcji bolszewickiej i Czechów.

W każdym razie dotychczas niema jeszcze pewności, jak będzie rozstrzygnięta sprawa Cieszyńska: czy w drodze arbitrażu, czy też w drodze rozstrzygnięcia przez Radę Najwyższą. Niektóre pisma twierdzą, że rozstrzygnięcie to miało już podobno zapaść w Paryżu w duchu mniej przyjaznym dla Czech.

Według mającego zapaść rozstrzygnięcia tylko mały skrawek Śląska Cieszyńskiego przypadłby w udziale Czechom, a mianowicie cały okręg frydecki i mały obszar okręgu fryztackiego. Pozostała część Śląska Cieszyńskiego ma przypaść Polsce. W taki sposób do Polski należałby Cieszyń wraz z całym swym obszarem, dalej część Zagłębia karwińskiego z Karwiną, dalej Fryzkat, Dąbrowa, Sucha miejscowości słynne z pokładów węgla.

O odszkodowanie dla Czech mają się toczyć jeszcze pertraktacje szczególnie chodzi tu o linję kolei bogumińsko-keszyckiej, która biegnie z Bogumina do Żyliny (Sileja) i stanowi najważniejsze połączenie Czech ze Słowaczyną. Dalej toczyły się rokowania o budowę nowej linji kolejowej doliną Ostrawicy, łączącej Frydek z Czarną, wreszcie zabezpieczenie stałej dostawy węgla z kopalni karwińskich dla przemysłu czeskiego.

Obok tego rozszły się pogłoski, że ze strony ententowej swrócono się do rządu polskiego z konkretną propozycją terytorjalnego rozgranienia Śląska między Czechy i Polskę w ten sposób, iżby Polska otrzymała oprócz całego górnego Cieszyńskiego również część zagłębia, a mianowicie Karwinę, Dąbrowę, Suchą górą i średnią, tudzież Bogumina, podczas gdy resztę gmin węglowych przyłączono by do Czech.

Mimo widocznego już smutniejszenia się zakusów ze strony Czech, trzeba jednak przyszanąć, że poza granicami polskimi pozostałyby jednak cały szereg gmin bądź polskich, bądź polsko-czeskich, a wśród nich Orlowa, Łazy, Sucha dolna — nie mówiąc już o Gruszwolu, Pletwałdzie i t. p. — Oczywiście ludność polska tych gmin wobec praskich

Koło Polek w Wilnie.

Chcąc zaznajomić szerszy ogół z działalnością i rezultatami pracy Koła Polek, po zdaniu sprawy na zebraniu ogólnym zarząd przesyła nam co następuje:

Prace Koła podzielone są na sekcje a więc:

Sekcja gospodarstwa przy pomocy Komitetu Obrony Kresów, lub Białego Krzyża zakłada gospody i herbaciarnie dla żołnierzy. Z chwilą wejścia wojsk polskich, założono następujące gospody i herbaciarnie: na Dworcu, na Dominikańskiej № 4 i na placu Katedralnym; tę wkrótce zamknięto a otwarto przy ul. Adama Mickiewicza № 22, która jest główną centralą. W miarę potrzeby były otwierane i zamknięte gospody na Antokołu, na Tambowskiej, w dwóch szkołach podoficerskich na Sieroci, Wilkomierzkiej i Sergiuszowskiej.

W obecnej chwili Koło posiada 5 gospód: № 1 przy ul. Adama Mickiewicza, № 2 przy ul. Dominikańskiej, № 3 na Dworcu, № 4 dla Tatarskiej Jazdy przy Pira-moncie i № 5 na Antokołu dla ciężkiej artylerji. Oprócz tego kanton w wiesieniu garnizonowym na Antokołu.

Koło prowadzi dwa dmy noclegowe: na stacji, który w listopadzie został zmieniony na wojskowy punkt zbiorczy i przy gospodzie № 1, subdyjowany przez Biały Krzyż na 21 łózek, stale przepelniany. Ogólna suma nocujących 9549.

We wszystkich wymienionych gospodach i kantonie staraniem sekcji kulturalno-oświatowej założone są biblioteki, sztylnie, gdzie są przybory do pisania listów i gry towarzyskie. Panie z sekcji mają swoje dyktury. W głównej biblioteczce przy gospodzie № 1 jest stała bibliotekarka, tam składają zapotrzebowania poszczególne oddziały stamtąd zabierają pisma, tam się kompletuje i wysyła biblioteczki i elementarze dla poszczególnych oddziałów w Wilnie i na froncie, do izb chorych, szpitali itd.

Sekcja urzęda w gospodach odczyty, zabawy, organizuje wycieczki dla zwiedzenia miasta. W jesieni sekcja prowadziła ctery komplety kursów dla analfabetów: dwa w bataljonach uzupełnień. Obecnie kursa takie są tylko w wiesieniu garnizonowym, gdzie ma być otwarta szkoła rzemiosł.

Sekcja opieki nad chorym i rannym żołnierzem opiekuje się szpitalem garnizonowym na Antokołu i połowym przy Pohulance i na Dworcu, gdzie do listopada były dyktury pań, zaniechane z powodu epidemji. Sekcja stara się dostarczyć bieliznę, poduszki, sienniki, a głównie ma za zadanie dokarmianie chorych. Ogólna suma na to wydana wyniosła 120.145 m. 78 f. Pieniądze te czerpane są z funduszu Koła, z dochodów, które dają gospody, z ofiar, zebranych po wsiach za pośrednictwem Straży Kresowej, a Biały Krzyż na ten cel dał w listopadzie 3.000 mk., napływają też często ofiary w naturze. W szpitalu na Pohulance urzędowy był teatr, staraniem wice-prezesa Koła p. Łokniewskiej, odbywały się też koncerty.

Sekcja bielizniana z płótna i wołny ofiarowanej szyła i wybrała ciepłe ubrania i bieliznę, które natychmiast na front wysyłane były specjalnie do pułków Wileńskiego, Kowieńskiego, Lidzkiego, do szpitali wileńskich i poszczególnym żołnierzom za pokwitowaniami.

Oprócz darów, sekcja wydała na zakup ciepłej bielizny, na płótno i wyrób ofiarowanych skór na kurtki—22.625 mk. Sekcja opieki nad rodzinami wydała uprzednio zapomogi rodzinom w ogólnej sumie 101.509 mk., z czego od rządu dostała 23.200 mk. i od Białego Krzyża 30.000 mk. Wobec przerwy zapmog rządowych od września, zajęto się tylko daniem, umieszczeniem w schroniskach, placeniem wpisowego. Zapomogi wydaje się rodzinom poległych. Koło prowadziło od września do marca łaźnię dla dzieci, korzystała dwa razy tygod-

niowo z lokalu miejskiego. Ogółem wykupiono 5.950 dzieci; po kupili dzieci otrzymywały chleb z młkiem skondensowanym, lub marmoladą, czystą bielizną i ubrania, póki były dary amerykańskie. Na jesień łaźnia znów będzie otwarta w porozumieniu ze szkołami powszechnymi. Pierwotna sekcja aprowizacyjna przekształciła się w przemysłowo-handlową, która otworzyła własną hurtownię, na założenie jej Biały Krzyż dał 40.000 mk. pożyczki długoterminowej i bezprocentowej. Hurtownia obsługuje gospody w mieście i na prowincji, jak również oddziały wojskowe, na zapotrzebowanie pułków i poszczególnych żołnierszyjadących na front.

Oprócz tej działalności w sekcjach, Koło wykonało, lub zapoczątkowało następujące prace. Staraniem Koła ofiarowano standardy dla Wileńskiego pułku strzelców, dla wileńskiej kompanji 13 pułku nianów, dla bataljonu uzupełnień Lit. Biał. Dyw., dla 4 pułku nianów i dla pułku piechoty, który uzeszczelniał przy wzięciu Wilna.

Brało żywy udział w komitetach gwiazdkowych i wielkanocnych.

Zaciągało w kwatremistrzostwie dług na sumę 50.000 m. (już spłacony) na kantyny, które wspólnie z P. Z. P. przy pomocy II Wydziału wysyłane są na front.

Koło ma swoją delegatkę objazdową dla kontroli i zakładania gospód i punktów żywnościowych chwilowych, jak teraz w czasie ofensywy.

Pozatem Koło Wileńskie, działając na zasadzie instrukcji z Warszawy, założyło filje swoje w Wilejce, Nowej Wilejce, Święcianach, Nowo Święcianach, Mołodecznie, Głębokiem, Szyrwintach, Malatach, Giedrojciach, Landwarowie. Wszędzie tam były gospody; w niektórych miejscach, z powodu braku wojsk — zamknięte.

Koło ma swój klub, który ogarnia życie towarzyskie, łączy wojskowych ze społeczeństwem i bierze żywy udział w życiu społecznym, urządzając przyjęcia dla wybitnych osobistości, przyjeżdżających do Wilna.

Klub sam opłaca lokal całego Koła, gdzie mieści się sekretariat Koła i hotelik dla przyjeżdżających delegatek.

Sprawozdanie Kasowe od 1 stycznia do 1-szego czerwca.

Dochód saldo z dn. 31—XII 1919 r. 16,475 m. 03 f. Z ofiar i kwes 51,564 m. 02 f. Z zabaw nrz. przez sek. niest. doch. 76,475. Zapomoga od Zarządu Z. Ws. 4000. Zwrot pożyczonych sekcji Klubowej 4536 m. 20 f. Zwrot awansów danych gospodom 16,375 — Pożyczzone od hurtowni Koła 2000 — Z Herbaciarni i Gospód 19,293 m. 03 f. Składki członkowskie 1,958 m. — 176,201 m. 25 f. Ogółem 194,676 m. 28 fen.

Rozchód. Na sekcję Opieki nad Ranami 54,370. Na sekcję Odsiętów 21,048 m. 50 f. Na sekcję Oświatową 5000 m. Na Dom Noclegowy na Dworcu 1480 m. Awanse Gospodom 32,009 m. 40 f. Ofiary i zapomogi 6481 m. Pensje i koszty podróży delegatek 9095 m. Koszta Ogólne sąsiedni 14,581 m. 35 f. Sztandar Koła 4458 m. Pożyczzone sekcji Klubowej (zwrotne) 4436 m. 20 fen. Ogółem 158,011 m. 45 fen.

Saldo na 1—VI 39,664 m. 53 f.

Każdy drobny rolnik powinien nabyć POLSKĄ POŻYCZKĘ PAŃSTWA. Będzie mógł przy parcelacji, albo przy reformie rolnej PLACIC NIA SKARBOWI ZA ZIEMIĘ.

Sprawy polskie.

Strejk.

Ósmy dzień strejku w Warszawie minął spokojnie. Zapowiedziany popierany przez wszelkich od-cieni wyrotowców strejk generalny na dzień 15-go bm.—zrobił fiasco. Jaka wsłębłość ogarnia prowodyrów anarchji na społeczeństwo, które w ciężkich niewypowiedzianych chwilach radzi sobie ze wszystkich sił—miarą niech będą ciągłe zamachy na dziełne, przeważnie młodzieńcze drużyny Stowarzyszenia Samopomocy Społecznej, dzięki którym funkcjonują elektryczność, wodociągi, kanalizacja niektóre linje tramwajowe, dzięki którym chorzy w szpitalach nie umierają z głodu i braku obsługi, a milionowa stolica nie zapada w otchłań, kopaną za bolszewickie złoto.

Oto linja tramwajowa № 9 — którą chcieli uruchomić pracownicy Stowarzyszenia Samopomocy Społecznej, otoczyli w liczbie 2 tys. tramwajarze! wzbrawając wyjazd w wagonem. Policja rozpuściła zbiegowisko. Około 1-ej na przejeżdżającej tramwaj № 3 ulicą Marszałkowską rzucił ktoś kamieniem, celując w młodego chłopca przy motorze. Kamień chybił—lecz publiczność obła manifestanta kijem.

Od słusznego oburzenia przechodniów gotowych do zynczowania amatora anarchji uratował dopiero manifestanta policjant, odprowadzając go do komisariatu. Szczytem już wprost aberacji umysłowej, ogarniającej mózgi lewicowe, jest zamiar posłów lewicowych wniesienia do Sejmu interpelacji w sprawie: «szkodliwej» (!) działalności Stowarzyszenia Samopomocy Społecznej które «Komitet Wykonawczy swem wyzywającym zachowaniem prowokuje robotników, walczących o swoją egzystencję ekonomiczną.» Niech więc sobie proletarijst po szpitalach mrze z głodu i guje w ranach, niech uboga szwaczka, szarobona dzień cały nad maszyną dźwiga wiadra wody na szóste piętro boć przecie musi ugotować i uprać dzieciom, niech posługaczka, woźny, biuralista, przekupień, gżazciarz biegący zjajani z krańca na kraniec miasta—to enieszkodliwe, ten pracujący proletarijst panów z lewicą nie obchodzi. Obchodzi ich tylko ten —próżnujący perdydycznie jak kwadry księżycyca i perdydycznie żądający podwyżki — i obchodzi ich to jeszcze—by szła socjalistyczna spekulacja na teci ministerjalne. Technicy staraj fachowi i doświadczeni, którzy w ograniczonej dosyć liczbie kierują młodzieżą z pełnym zapałem pracującą w Stowarzyszeniu Samopomocy Społecznej nadesłali do pism werwanie do starszych kolegów, by po obywatelsku stanęli do pracy — gdyż ręk do pracy jest dużo —lecz fachowców do kierowania nimi zbyt mało.

Na piekarnię kooperatywy należącej do Polskiego Związku Kolejowców gdy z pośród strajkujących kilkunastu piekarzy powróciło do pracy — napadło kilkunastu strejkujących, żądając gorszenia

pracy lub opłaty karaczu 200 mk. tygodniowo od każdego pracującego. Spotkawszy się z odmową pobili trzech pracowników i dwie pracownice. Na tę chwilę wszedł zarządający piekarnią i gdy zagrożił napastnika rewolwerem—ci uciekli. Policja ujęła z pośród nich trzech, którzy przyznali się, że należą do P.P.S. i przysili zatrzymanie piekarnię. Napadnięci zaś stanowczo twierdzą, że kilku napastników miało rewolwery.

Zatem bolszewicki terror na całej liacji w Polskiej Partji Socjalistycznej!

Polski Związek Kolejowy zamierza z całą stanowczością wystąpić w tej sprawie.

«Hacefiras» — pismo nacjonalistów żydowskich—słowem «burżujów» żydowskich, pochwała strejk robotników—a korzystając ze wszystkich dogodności miejskich dzięki pracy Stowarzyszenia Samopomocy Społecznej wykpiwa w artykule «Dla Ojczyzny» polską młodzież idejową, która «osmieliła się» uruchomić tramwaje, elektryczność etc. Zwalcza socjalizm u siebie wśród żydostwa — ale wśród gojów...

Z kancelarji na front.

Posłowie żydowscy do sejmu interwenjowali przed ministerjum wojny z powodu usuwania wojskowych żydów z kancelarji na front. Na interwencję tę, ministerjum, podług prasy żargonowej, odpowiedziało, że właśnie przejście poufnych okólników wojskowych przez posłów żydowskich jest już oskarżeniem tych żydów oraz że pomiędzy procentem żydów, zatrudnionych w kancelarjach i na etylach, a procentem żydów walczących na froncie, uderza w stosunku do Polaków wybitnie nieproporcjonalna różnica. Do zdecydowania zaś, kto zasługuje na zaufanie władz, w żadnym razie nie jest powołana sjonistyczna Rada Narodowa.

Ujęcie komunistów w Krakowie.

Dzienniki krakowskie podają następujący komunikat oddziału informacyjnego D. O. G.: Od dłuższego czasu usiłowali komuniści krakowscy szerzyć agitację bolszewicką wśród wojska. Władze wojskowe posiadały o każdym poszczególnym wypadku dokładne wiadomości i były stale na tropie pewnego szczipnego grona komunistów, którzy tu swoją robotę przeszczepić zamierzali. Władze wojskowe po zebraniu szczegółowych informacji zarządziły 6 b. m. szereg rewizji i aresztowań. W ręce władz wpadł cenny materiał informacyjny i dowodowy. Szczegółowe śledztwo w toku. Skompromitowany jest szereg osób z Krakowa, Warszawy, Łodzi i Zagłębia Dąbrowskiego.

W związku z powyższymi informacjami dowiadują się dzienniki ze źródeł policyjnych, że w Krakowie aresztowano 11 osób podejrzanych o prowadzenie agitacji antypaństwowej.

Wśród osób tych, będących komunistami, jest kilku zwyczajnych włamywaczy.

KRONIKA WILEŃSKA.

WALENDARZYK.

Dziś: Marka i Marcelina.
Jutro: Gerwazego i Protazego.
Pojutrze: 4 po Świąt. Sylwesterusa.
Wschód g. 3 m. 27.
Zachód g. 8 m. 39.

Z Uniwersytetu Stefana Batorego. Wykład inauguracyjny Prof. Józefa Łukaszewicza p. t. «Rozwój» wiedzy o wszechświecie i stanowisko geologii w systemie nauk» odbędzie się w sobotę dnia 19 czerwca b. r. o godz. 7-mej po poł. w sali Saliadeckich.

W miarę miejsc wolnych wstęp na salę ma także i szersza publiczność.

Kolumny sanitarne młodzieży uniwersyteckiej. Uniwersytet Stefana Batorego, w porozumieniu z Zarządem Czerwonego Krzyża w Wilnie, zorganizował 10 kolumn sanitarnej Młodzieży Akademickiej Uniwersytetu Wileńskiego.

Kolumny te mają za zadanie niesienie pomocy pielęgniarskiej o-

raz pomocniczo-lekarskiej rannym i chorym żołnierzom sarówno w Wilnie, jak i na froncie.

Powszechne wykłady Uniwersyteckie. Dnia 18 bm. o godz. 8 i pół wiecz. odbędzie się w sali Saliadeckich trzeci i ostatni wykład z cyklu «Morze» prof. Dr. Jana Dąbrowskiego na t. «Walka o dostęp do morza» (z obrazami świetlnymi).

Treść wykładu: Doniosłość dostępu do morza. Położenie Polski pod tym względem. Porównanie z innymi państwami. Walka o dostęp do morza w ciągu dziejów Polski. Okres Piastowski. Utrata Pomorza i odzyskanie go w wieku XV. Rola Pomorza i Gdańska wobec Polski w wieku XV do XVIII. Dążenie Polski do morza w dobie obecnej. Co otrzymaliśmy w pokoju Wersalskim? Znaczenie Gdańska i portów sąsiednich dla Polski i Litwy. Znaczenie miast leżących nad dalszym brzegiem Wisły. Pra-

metod, jakimi posługują się Czesi, skazana byłaby na zagładę.

Jeżeli chodzi o utrzymanie normalnych stosunków między nami i Czechami, to bądźso bądź za niedowolny warunek musi być przyjęcie zasady, jak słusznie podkreśla to krakowski «Głos Narodu», że przy ewentualnem rozstrzygnięciu terytorjalnem gmin Zagłębia ostrawsko-karwińskiego, nie może pozostać pod panowaniem czeckiem więcej Polaków, niż Czechów pod rządami polskimi. Za takiej zasady chyba Czesi nie powinni nazwać krzywdzącą.

W ostatnich chwilach szerzona jest wiadomość, że czynniki parlamentarne czeckie podjęły kampanję przeciwko rozstrzygnięciu sprawy ciessyńskiej drogą arbitrażu. Należy to jednak uważać za manewr taktyczny, boć przecie sami Czesi podjęli taką koncepcję uregulowania tej sprawy.

Ślązakowcy — partja Kołodzina, w razie plebiscytu zdecydowała podobno oddać głosy za Polską, oburzeni są bowiem postępowaniem Czechów.

W sprawie uprawy tytoniu.

Dziennik Urzędowy w № 48 z d. 14 czerwca drukuje rozporządzenie Kom. Gm. w sprawie plantacji tytoniu. Ze względu, że zakładanie mniejszych lub większych plantacji stało się w ostatnich czasach ogromnie rozpowszechnione — pedajemy czytelnikom naszym rozporządzenie owo w całości.

Art 1. Plantowanie tytoniu na obszarach podległych Zarz. C. Z. W. podlega następującym przepisom:

1) Każda plantacja tytoniu powinna zajmować przestrzeń nie mniejszą niż pięćdziesiąt sążni kwadratowych i stanowić jedną nierozdzielną całość; 2) plantowanie tytoniu łącznie z innymi roślinami jest wzbronione; 3) plantatorowie tytoniu są obowiązani najpóźniej do d. 15 maja każdego roku zawiadomić na piśmie miejscowy dozór akcyzowy bezpośrednio albo przez miejscową władzę miejską lub wiejską, gdzie i jaką przestrzeń przeznaczają na plantację tytoniu; 4) corocznie w lipcu wójeł gmina dokonają spisu wszystkich plantacji tytoniu. Opis powinien być sprawdzony przez dozór akcyzowy; 5) plantatorowie są obowiązani cały zebrany przez nich z plantacji tytoniu sprzedać corocznie przed dniem 31 grudnia fabrykantom wyrobów tytoniowych lub hurtownikom, bądź wysłać go zagranicę, bądź przewieźć do najbliższego miasta, celem złożenia na rachunek własny w oddzielnem wynajętem pomieszczeniu pozostającym pod dozorem zarządu akcyzowy.

Art. 2. Od każdych 50-ciu sążni kwadratowych plantacji tytoniowych pobiera się na rzecz skarbu podatek akcyzowy w wysokości 10 marek rocznie. Niecałkowita 50 sążni liczy się za całe.

Art. 3. Dla własnego użytku dozwolone jest plantowanie tytoniu na własnej ziemi, przyczem przestrzeń plantacji nie może przekraczać 10 sążni kwadr. Plantacje takie podatki nie podlegają.

Art. 4. Tytoni w liściach zbioru miejscowego mogą nabywać jedynie osoby, posiadające fabryki wyrobów tytoniowych lub sklady hurtowe.

Art. 5. Winał przekroczenia niżejszego rozporządzenia podlegają karze grzywy w drodze administracyjno karnej do 30 tysięcy marek.

Art. 6. Przepisy wykonawcze do niniejszego rozporządzenia wydawać będzie Szef Sekcji Skarbowej K. G. Z. C. Z. W.

Art. 7. Rozporządzenie niniejsze wchodzi w życie z d. 14 czerwca 1920. Jednocześnie tracą moc obowiązującą artykuły 725, 726, 727, 729, 730, 731, 734, 735 Zbioru Ustaw o Akcyzach.

MILJARDY zaoszczędzimy na kupnie drogich materji zagranicznych, odwołując starą garderobę przez własnoręczne farbowanie. Naznami ze swej dobroci barwnikami «KOLORY», które można dostać w torebkach z łatwym sposobem użycia w aptekach, składach aptecznych, składach farb, mydlarniach, kooperatywach i kółk. roln. Za doskonały skutek gwarantujemy. Tow. «Kolory» fabryka chemiczna, Warszawa, Chłódna 36.

ca nad utrzymaniem i zabezpieczeniem Polse dostępną do Bałtyku.

Godne naśladowania. Na wieczorku połączonym w dn. 16 czerwca br. maturalistek i maturalistów tegorocznych oraz profesorów gimnazjów im. E. Orzeszkowej i kr. Zygmunta-Augusta postanowiono jednogłośnie zakupić wspólnymi siłami pożyczką Odrodzenia Polski, która ma przejsć na własność «Bratniej Pomocy» wyżej wymienionych szkół.

Zapisy na pożyczkę odbywać się będą codziennie od dn. 17-go do 20-go b.m. u p. inspektora gimnazjum im. kr. Zygmunta-Augusta (Mała Pohulanka 11) w godzinach 10—11 r.

Dla młodzieży wyjeżdżającej na wakacje. Inspektor Szkoły Okręgu Wileńskiego donosi: celem umożliwienia uczniom i nauczycielom szkół Wileńskich wyjazdu na wakacje, w porozumieniu z Dyrekcją kolei, dołączone będą do pociągów osobne wagony, przeznaczone wyłącznie dla kształcącej się młodzieży.

1) w kierunku Mołodeczna — do pociągu, odjeżdżającego z Wilna w niedzielę dnia 20 b.m. o godz. 6 m. 30 wieczorem, dołączony będzie 1 wagon wyłączony dla młodzieży szkolnej;

2) w kierunku Święciań — do pociągu, odjeżdżającego z Wilna we wtorek dnia 22 b. m. o godz. 8 m. 55 rano, również jeden wagon.

Młodzież winna być zaopatrzona w bilet kolejowy, poświadczenie ze szkoły stwierdzające, że się jest uczniem (nicą) danego zakładu naukowego i posiadać w takie dokumenty, jakie są wymagane od podróżującej publiczności.

Związek zawodowy rolników i leśników z wyższym wykształceniem. W sobotę dn. 19 b. m. o g. 9 w lokalu Tow. Rol. Zawalnia 9 zaraz po zakończeniu walnego zebrania Tow. Rolniczego, odbędzie się zebranie organizacyjne Oddziału Wileńskiego Polskiego Związku Zawodowego Rolników i Leśników z wyższym wykształceniem, na które wszystkich zainteresowanych zapraszają organizatorzy.

Biblioteka Domu Ludowego P. M. S. przy ul. Zarzecz 21 jest otwarta w środy i soboty od godz. 6 do 8 w.

Wianki na Wilji. W wigilję św. Jana, dnia 23 b.m. Towarzystwo Wileńskie w Wilnie organizuje tradycyjną uroczystość obchodu na rzece Wilji «Wianków» według następującego programu:

O zmierzchu, tego dnia, udekorowane kwiatami i lampkami łódzie klubowe wyruszą pod komendą swych sterników w górę rzeki, skąd następnie zajmą się puszczaniem efektownych wianków. Następnie cała flotylla wileńska, poprzedzana przez płynące wianki,

powróci do miasta i tu przed przystanią Towarzystwa Wileńskiego odbędzie się defilada łodzi, jak również spalenie ogni sztucznych.

Na przystani cały czas przegrzewać będzie orkiestra, zaś ku wygodzie gości ochotce wioślarki zorganizują herbatkę. Wejście na przystań dla wprowadzonych gości — 10 marek.

Aby uświetnić tradycyjny obchód wianków, Towarzystwo Wileńskie zwraca się do Towarzystw miejscowych, jak również do poszczególnych osób, z propozycją wzięcia udziału tak w korowodzie łodzi, jak i w puszczaniu wianków. Osoby życzące sobie wziąć udział, winny własnym kosztem udekorować wynajętą przez siebie do przewoźników łódzie, a również zgłosić swój udział na przystani Towarzystwa u dyżurnego członka, który będzie przyjmował zapisy, oraz udzielał informacji codziennie, w godzinach: pomiędzy 6 a 8 wieczorem.

Z Centrali Chrześc. Zw. Zawodowych. Komitet organizacyjny zabawy na rzecz Centrali Chrześc. Zw. Zawodowych uprasza Sz. publiczność o ofiarowywanie i składanie fantów na loterie mającą odbyć się w dniu 20 b. m. w ogrodzie Bernardyńskim pod adresem: S to Jańska 21 Sekretariat Centrali Chrześc. Zw. Zaw. od 10 do 2 i od 6 do 8 wieczór.

W sobotę, 19 b. m., odbędzie się ogólne zebranie Chrześc. Zw. Zaw. prac. fabryki «Lachja» o godz. 7 wieczorem.

Zasłużony. W dniu 7 b. m. o godz. 12-ej w południe, w kościele Pijarów w Warszawie, J. E. ks. arcybiskup Teodorowicz, w asystencji duszowiecstwa, pobłogosławił związek małżeński między p. Wacławem Szalewiczem, kapitanem wojsk polskich, synem nieznanego s. p. Józefa i Teresy z Berdowskich Szalewiczów b. obywatelstwa ziemskiego z litewskiego, a panną Haliną Olszowską, córką Czesława i Kamilli z Koźmińskich Olszowskich, właścicieli dóbr Niewiadów, siemi Piotrkowskiej.

Spółki z ograniczoną odpowiedzialnością. W № 48 «Dziennik Urzędowy» z dn. 14 czerwca podaje rozporządzenie Kom. G. Z. W. w przedmiocie spółek z ograniczoną odpowiedzialnością.

Kurs języka litewskiego. Prosimy jesteśmy o zaszczenie, że d. 1-go lipca roku bieżącego zostanie otwarty krótkoterminowy kurs języka litewskiego. Wykładać będzie w godzinach wolnych od zajęć metodą najłatwiejszą i najprzystępniejszą redaktor gazety «Mūsų Balsas» ks. J. Grądzki. Zapisywać się można codziennie od godz. 4—5 po południu, ul. Dominikańska 4—7.

Kradzieże. Dn. 16 b. m. o g. 3 pp. do komisariatu 3 okręgu policji zgłosił się Władysław Dudowicz, zam. przy

ul. Zawalnej № 15 i zameldował, że pomiędzy godz. 1—3 podczas jego nieobecności zostało okradzione mieszkanie z różnych rzeczy na sumę 9000 mk.

Dnia 13 b.m. do wydz. krym. zgłosił się właśc. teatru żydowskiego Alperowicz Aleksander i zameld., że została skradzioną kurtyna z teatru, wartości 50000 marek.

Dn. 16 b.m. do komis. 6 okręgu zgłosił się Lutomski Fortunat, zam. przy ul. Bernardyńskiej № 5 i zameld., że przez nieznanym mu złoczyńców zostało okradzione jego mieszkanie z różnych rzeczy na sumę 5000 mk.

Dn. 16 b.m. do komis. 6 okręgu zgłosił się Berlin Józef, zam. przy ul. Belmont № 11 i zameldow., że przez nieznanym mu złoczyńców zostało okradzione jego mieszkanie z różnych rzeczy na sumę 25000 mk.

Dn. 16 b.m. do wydz. krym. zgłosił się Golepelt Szmul, zam. przy ul. Sofjanna № 15—1 i zameld., że podczas jego nieobecności zostało okradzione jego mieszkanie z różn. rzeczy na sumę 4500 mk.

Dn. 16 do komis. 6 okręgu zgłosiła się Gurter Leja, zam. przy ul. Sofjanna № 15 i zameld., że nocy dalszej została okradzone jej mieszkanie z różnych rzeczy na sumę 4500 mk.

Dnia 16 b. m. do Wydziału Kryminalnego zgłosiła się Cypja Namiat, zam. w m. Olszany i zameldowała, że dzień otrzymała z Kasy Państwowej 4200 mk. i idąc ulicą Zawalnia, jacyś nieznani złoczyńcy odebrali jej te pieniądze.

Dn. 16 b.m. do Wydziału Kryminalnego zgłosiła się Wanda Sargawit, zam. przy ul. Chwińskiej № 21 — 8 i zameldowała, że zostały skradzione jej dwa dywany, wartości 8000 mk.

Dn. 16 b.m., do Wydziału Kryminalnego zgłosiła się Jadwiga Bngiel, zam. przy ul. Poleskiej № 26 i zameldowała, że 13 b.m. podczas padzenia z pastwiska do domu została skradzioną jej krowa wartości 25000 mk.

Pożar. Dnia 15 b.m. o godz. 8—15 m. wieczorem wybuchł pożar przy ul. Poltawskiej na st. Towarowej. Pożar spowodowany został przez nagromadzenie buraków suszonych, które zapiekły się i zapaliły.

Teatr i muzyka.

Teatr Polski na Pohulance.

Dziś (piątek) i w niedzielę «Moralność pani Dulskiej». Jutro po raz trzeci «Papierowy kochanek». W próbach «Klub kawalerów» Baluckiego i «Zemsta» Fredry.

Operetka polska.

Dziś, nkaże się po raz 3-ci «Baron cygański» barwna operetka Straussa w doborowej obsadzie scenicznej. Operetka ta ze względu na wykonanie i wielce efektowną wystawę zyskała ogólne uznanie. Jutro po raz 7-my egzotyczna operetka Lincke «Gri-Gri» z Z. Bonecką w roli tytułowej.

W niedzielę z powodu przedstawienia Tow. «Lutnia»—operetka czynna będzie dnia tego w sali Miejskiej.

Wystawioną zostanie po raz 18-ty ciesząca się olbrzymim powodzeniem operetka Kalmans «Księżniczka czardasza».

Z operetki polskiej.

Wybitna śpiewaczka p. Z. Poraj-Cieślowska przyznana została dla operetki wileńskiej. Występy tej utalentowanej śpiewaczki rozpoczną się w przyszłym tygodniu.

Z ruchu wydawniczego.

Nowy dziennik.

W dniu 15 czerwca zaczął wychodzić nowy oddawna zapowiadany dziennik w Warszawie (z dodatkami w większych środowiskach

nasytych — w Poznaniu, Krakowie, Lwowie, Wilnie) p. t. «Rzeczpospolita». Dziennik wychodził 2 razy dziennie. Pismo redagowane przez prof. Stanisława Strońskiego jest zbliżone do Narodowego Zjednoczenia Ludowego.

W naszym artykule redaktora pisma mamy ciekawe i interesujące wyznurzenia programowe o sytuacji obecnej. W artykule tym p. t. «Hasła chwili», autor pisze, że w chwili, kiedyśmy zaczęli wchodzić w okres zawierania pokoju z bolszewicką Rosją, pojawiła myśl i dążność odmienna.

«Te śmiała i upajająca wyobraźnię myśl wysunęła nasze naczelne dowództwo wojskowe. A ponieważ przywykło ono w zakresie spraw wschodnich do kierownictwa nie tylko wojskowego, ale i politycznego, więc rychło przygotowując układy ukraińskie oraz rząd ukraiński, przeparało swą myśl. Przedstawiając jej przeparcie jako wyłączną zasługę naczelnego dowództwa i jego daleko widzącej polityki, zapewniano, że w ten właśnie sposób najłatwiej zmusimy bolszewików do pokoju.

A dzisiaj? Dzisiaj widzimy, że rachuba ta, lekkomyślna i z gruntu błędna, zupełnie zawiodła. Zmarowaliśmy sześć miesięcy w okresie, kiedy każdy dalek jest drogi. Roztrwaliśmy duży zasób pomysłów okoliczności. I ciężkie zadanie polityczne ze stycznia przyjdzie nam spełniać w czerwcu w nierównie trudniejszych warunkach.

Jedyny ratunek w chwili obecnej widzi «Rzeczpospolita» w wyłączeniu wszystkich i nyciu najlepszych sił społeczeństwa. Kraj — zdaniem pisma — chce dziś «ujrzeć zjednoczony w obronie i utrwaleniu państwa Sejm z pełnią przysługującą mu najwyższej władzy i związanym z tem obowiązkiem. Chce ujrzeć Rząd wszystkich stronnictw, który istotnie rządzi i za wszystko może i musi być odpowiedzialny. Chce ujrzeć dowództwo wojskowe w najmniejszych rękach».

W tym samym numerze mamy również dowcipne ujęcie obecnego kryzysu ministerialnego. Mowa tu jest o znanym obrażeniu się p. Dąbskiego, podsekretarza stanu w ministerjum spraw zagranicznych za powierzenie zastępstwa ministra spraw zagranicznych p. Patka p. Dąbrowskiemu, drugiemu podsekretarzowi stanu ministerjum.

Oto co pisze w tym względzie nowy organ: «Alści p. Dąbski, dość słusznie rozłoszczony na cały świat z powodu psotnych sztuczek p. Patka, rozgniewał się do ostatniej głębi serca tem zarządzaniem Dąbrowski ma być równy Dąbskiemu! Także wymagał! Mon Dieu, we łbach im się przewraca z tą równością! I podał się do dymisji. A dymisję nawiasem mówiąc,

to p. Dąbski pojmuje bardzo po swojemu. Wnioś ją i od tego czasu nie pokazał się w ministerstwie, zgola o to nie troszczał, kto za niego obrabiać będzie przydzielone mu wielkie sprawy i to w czasach, kiedy podobno w naszej polityce zagranicznej roboty byłoby dosyć. Żadnie byśmy wyglądali, gdyby tak każdy minister i wysoki urzędnik odwracał się pewnej chwili na pięcie, o powierzone mu zajęciu zupełnie nie dbając.

Wziąwszy tedy spokojnie kapelusik na głowę i lascekę w rękę, poszedł sobie p. Dąbski, we wtorek po południu, z Miodowej na Wiejską. I tam w klubie Polskiego Stronnictwa Ludowego opowiedział, jaka mu się stała krzywda. Pełzałowali go przyjaciele i powieści, we wtorek d. 8 czerwca pod wieczór... godną długiej pamięci uchwałę.

«Ziemia Wileńska».

Wyszedł Nr. 29 «Ziemi Wileńskiej» i zawiera artykuły o ziemi i reformie rolnej, «Jak Szeptycki pobit bolszewików» «Opuszczenie Kijowa» wezwania do Wilna na Zjazd wychowawców i wychowawców niższych szkół rolniczych «Wieści z Polski i ze świata», powiastkę H. Romer, «Wprowadzenie samorządów powiatowych» dział gospodarczy i korespondencje z prowincji. W dodatku «Kolo młodzieży» «Uczmy się mówić» «Poradnik dla Kola Młodzieży, wrażenia instruktora z objazdu, o wydatkach rządu na szkolnictwo. Chwila Święteczna daje kilka fotografii z frontu.

Kurs walut

Table with exchange rates for various currencies like Ruble carskie, Ruble dumskie, Marki niemieckie, Korony, Franki, Dolary, Funtyszterlingi.

Na giełdzie warszawskiej

Table with market prices for Ruble carskie, Ruble dumskie, Ruble złote, Franki francuskie, Funtyszterlingi, Dolary Stan., Czeki na Berlin.

Pamiętajcie o pożyczkach państwowych!

Wydawca w imieniu spółki wydawniczej: Leon Perkowski. Redaktor: Aleksander Zwierzyński

Czas uregulować przedpłatę za czerwiec i odnowić za lipiec.

Advertisement for rubber goods: Posiadamy do sprzedania: 22000 par kaloszy letnich 6000 metrów gumy 5 m/m. Towarzystwo Akcyjne S. E. I. S. PARYŻ, 31 rue des Jeuneurs. Oddział Warszawski 3 Plac Trzech Krzyży. Telefon 291-74.

Advertisement for BIURO Taksacyjno-Miernicze (Spółka Geometrów) WILNO, Ostrobramska № 7. Includes list of services and contact info for Józefa Tocko.

Advertisement for Doroczne Walne Zgromadzenie Członków Wileńskiego Towarzystwa Rolniczego. Includes list of agenda items and contact info for Dr. M. MIENICKI.

Advertisement for BRYLANTY (diamonds) and SPIRYTUS (spirits). Includes contact info for Leon Perkowski and Aleksander Zwierzyński.